

Żywność genetycznie modyfikowana to wielka niewiadoma

Rozmowa z prof. KATARZYŃĄ LISOWSKĄ, biologiem molekularnym z Instytutu Onkologii w Gliwicach oraz członkiem Komisji ds. GMO przy Ministerstwie Środowiska

- Dorodne jabłka czy marchew w sklepach to ponoć efekt inżynierii genetycznej. Jemy je ze smakiem i bez szkody dla zdrowia. To dlaczego GMO wywołuje tyle emocji?

- Od paru lat jesteśmy świadkami kampanii promowania upraw GMO przez koncerny produkujące nasiona i środki ochrony roślin, które zabiegają o polski rynek. W tej kampanii jest wiele demagogii. Słyszymy więc, że GMO może wpływać na obniżenie cen sprzedawanych leków i żywności. Słyszymy też, że „już i tak mamy GMO w Polsce”, więc jest za późno na wprowadzenie zakazów.

- Orędownicy GMO przekonują, że od dawna mamy do czynienia z roślinami transgenicznymi i dotąd nie zauważono, by miały zły wpływ na ludzkie zdrowie.

- Rośliny genetycznie modyfikowane na świecie uprawiane są od 16 lat, a w niektórych krajach Europy od 12. To za mało, żeby orzec o ich wpływie na człowieka. Czasami próbuje się nam wmawiać, że te dorodne pomidory, mandarynki czy nektarynki na straganach to odmiany transgeniczne. To nieprawda! Modyfikuje się głównie cztery rośliny: soję, rzepak, kukurydzę i bawełnę, tej ostatniej na szczęście nie jemy. Soja jest przeznaczona głównie na paszę, a rzepak i kukurydza w dużym stopniu na biopaliwa. Chcąc jeść bez GMO, warto kupować kukurydzę z Węgier, bo Węgry mają zakaz upraw. Soję - wyłącznie z certyfikatem produkcji ekologicznej, a olej rzepakowy zastąpić innym. Można też wybierać ubrania z metką „organic cotton”, naturalną bawełną.

- Czy to nie jest strach na wyrost? Rośliny genetycznie modyfikowane to szansa na rozwój rolnictwa. Przede wszystkim na wyższe plony, odporność na chwasty i szkodniki. No i możliwość nakarmienia głodujących Afryki.

- A czy my wysyłamy żywność do Afryki? Jak ktoś mi mówi o większych plonach, to ja się pytam, na jakim świecie żyje! W Europie mamy nadprodukcję żywności, wspólna polityka rolna UE narzuca nam limity produkcji. Po co więc nam GMO? Obniżenie cen? Jeżeli dziś jabłko przemysłowe w skupie kosztuje 10 groszy, to czy chcemy, żeby genetycznie zmodyfikowane jabłka były po 5 groszy? Jaki to ma sens? Poza tym w Europie zmodyfikowanego ziarna nikt od nas nie kupi, bo europejscy konsumenci nie chcą jeść żywności z GMO. Mamy już taki przykład z 2009 roku, kiedy wysłaliśmy do Szwecji transport kukurydzy jako „GMO-free”, ale ją odesłano - bo zawierała 4-procentową domieszkę GMO. Skąd się tam wzięła ta domieszka? Z prowadzonych nielegalnie, nierejestrowanych upraw GMO, które mamy w Polsce. Natomiast reklama-

rowanie GMO jako remedium na niedostatek żywności na świecie też jest manipulacją, bo większość soi i kukurydzy GMO idzie albo na paszę, albo na biopaliwa. Czyli zamiast karmić głodujących - wlewamy to ziarno do auta.

- Ale leki dzięki modyfikacjom genetycznym będą na pewno tańsze.

- Tak. Tylko nikt nie protestuje przeciwko wykorzystaniu GMO w przemyśle farmaceutycznym! To jest bezpieczne i potrzebne i nie budzi żadnych kontrowersji. Dyskusja dotyczy wyłącznie genetycznie modyfikowanych roślin uprawianych na polach, a nie produkcji leków. To są dwie różne sprawy. Przede wszystkim trzeba mieć świadomość, że to jest wojna ekonomiczna o rynek nasion. A Polska to jeden z największych krajów rolniczych w Europie, więc jesteśmy łakomym kąskiem dla koncernów, które sprzedają ziarno GMO.

- Podkreśla pani, że amerykańscy farmerzy upraw GMO porzucają plantacje, bo sobie nie radzą z chwastami.

- W stanie Georgia są tysiące hektarów pól bawełny porzuconych przez farmerów. Pojawiały się na nich tzw. superchwasty, na które nie działają żadne środki chwastobójcze, trzeba je karczować ręcznie. To jest dziś poważny problem ekonomiczny, mówi o nim raport Amerykańskiej Akademii Nauk z 2010

roku, który zwraca uwagę, że superchwasty to zjawisko, które może podciąć cały przemysł upraw GMO.

- Czyli z GMO coś wymknęło się spod kontroli. Przeciwnicy przestrzegają, że trzeba z tym uważać, bo może być tak jak z mączką kostną, produkowaną z padłych zwierząt. Ta wysokobiałkowa pasza miała być nieszkodliwa dla ludzi i zwierząt. Potem okazało się, że wywołała epidemię choroby wściekłych krów, a u ludzi chorobę kreutzfeldta-Jakoba.

- Rzeczywiście, tego przed wprowadzeniem na rynek mączki kostnej nie przewidziano. Tyle że kiedy uciхло o wywoływanej przez nią chorobę, to jej producenci zaczynają znowu mówić o korzyściach takiej paszy, licząc na ludzką niepamięć.

- Przytacza się przykład Indii, gdzie doszło do fali samobójstw rolników, którzy zasiali bawełnę z nasion genetycznie modyfikowanych.

- W Indiach plony bawełny z nasion GMO okazały się dużo mniejsze, niż obiecywano rolnikom. Wpadli przez to w pułkę kredytową. Nie mogli spłacić długów zaciągniętych na kupno nasion i środków ochrony roślin, nie mogli też liczyć, że spłaca je z kolejnych plonów, gdyż nie mieli za co kupić nasion. Warto

też pamiętać o tym, że rolnik, który uprawia GMO, nie może zasiać ziarna ze swoich własnych zbiorów. To ziarno jest opatentowane, stanowi „własność intelektualną” koncernów i rolnik musi co roku pójść do sklepu i kupić nowe ziarno siewne. To podcina podstawy niezależności, jaką zawsze dawała ludzima uprawa roli, to jest rodzaj wtórnego feudalizmu.

- Opolscy rolnicy, którzy polecieli na zaproszenie amerykańskiej ambasady do USA oglądać plantacje GMO, po powrocie radykalnie zmienili zdanie: już nie chcieli u nas upraw modyfikowanej kukurydzy czy ziemniaków. Opo wiadali, że amerykańskie plantacje upraw modyfikowanych przypominają prosekoria. Przejmująca cisza i pustka. Nie widać nad nimi ptaków. Ani biedronki, ani kreta, ani pszczoł, które przecież nie są pasożytami.

- Został zachwiany cały ekosystem, nie ma owadów, nie ma łańcucha pokarmowego złożonego z poszczególnych gatunków. Jest monokultura uprawna, wszystkie chwasty wytrute roundupem, owady wytrute toksyną Bt (gen bakterii przeszczepiony roślinie - przyp. aut.). To wspaniałe, że rolnicy z Opolszczyzny, widząc to, docenili różnorodność krajobrazu rolniczego w Polsce. To jest nasz atut, nasza wieś jest piękna, a ekosystemy rolnicze bogate w różnorodność. Trzeba o tym mówić, bo

to jest wartość, której zazdrości nam uprzemysłowiona Europa i której nie powinniśmy zaprzepaścić, idąc za złe rozumianym postępowaniem.

- Czy ktoś bada ewentualny wpływ roślin GMO na zdrowie człowieka?

- Badania prowadzone są głównie przez laboratoria koncernów produkujących organizmy transgeniczne. Nie jest w ich interesie ujawniać badania, za których może wynikać zagrożenie dla konsumentów. Za uprawami GMO opowiadają się wielkoprzemysłowe organizacje producenckie i niektórzy biotechnolodzy. Zawsze pytam naukowców lobbujących za GMO w Polsce: gdzie są naukowe dowody, że żywność genetycznie modyfikowana jest tak bezpieczna, jak tego dowodzą firmy biotechnologiczne? Za mało jest niezależnych badań.

- A czy są dowody na to, że inżynieria genetyczna może zaszkodzić?

- Kukurydza GMO produkuje bakterijną toksynę Bt. Roślin, którym wszczepiono gen Bt, nie atakują szkodniki. Człowiek nigdy dotąd nie jadł tej toksyny, więc nie wiadomo, jak się zachowa ludzki organizm. Wciąż za dużo jest niewiadomych, za mało badań.

- Przeciwnicy roślin transgenicznych w Polsce mogą mieć powody do radości. Prezydent nie podpisał ustawy o nasennictwie, regulującej m.in. sprawę nasion GMO w Polsce. Bo to bubel prawny. Choć to dziwi, skoro przy tworzeniu ustawy uczestniczyło tylu ekspertów...

- Nowa ustawa o nasennictwie była bardzo pokrętna, bo z jednej strony mówiła, że można wpisywać do katalogu krajowego nasiona GMO, ale nie można ich wprowadzać do obrotu handlowego. Jednak ustawa nie zabraniała uprawy GMO ze szmuglowanych do Polski nasion - na tzw. własny użytek. Pomimo pozornego zakazu w efekcie otrzymaliśmy przyzwolenie na uprawy GMO. Temu wszystkiemu towarzyszyła dezinformacja i już nikt się nie orientował, o co w tym wszystkim chodzi.

- Problem jednak jest. Jeśli zabronimy u nas upraw GMO, narazimy się na słone kary ze strony Komisji Europejskiej.

- W sumie osiem krajów Unii wprowadziło u siebie zakaz uprawy transgenicznych odmian, m.in. Niemcy, Francja. I nie zapłaciły żadnych kar. Tych państw nie można podejrzewać o bezmyślność - z jakiegoś powodu chronią swój rynek i swoje rolnictwo przed takimi uprawami. Bruksela nie może dłużej tego ignorować, dlatego w Parlamencie Europejskim trwają prace nad zmianą przepisów dotyczących GMO. Już niedługo państwa członkowskie będą mogły same decydować o GMO i wprowadzać zakaz upraw. To jest najlepszy moment, aby Polska przygotowała odpowiednie rozporządzenia zakazujące uprawy transgenicznej kukurydzy i ziemniaka. Teraz jest sprzyjający klimat na taką decyzję, a jest to decyzja jak najbardziej słuszna i w interesie naszego państwa. **Rozmawiała Jolanta Jasińska-Mrukot**



nowiny
GAZETA DZIENNA

35-016 Rzeszów ul. Kraszewskiego 2
Centrala: 17 867-22-00
fax 17 867-22-01

Redaktor naczelny: Stanisław Sowa
Zastępca red. naczelnego:
Dariusz Dziopak

Wydawcy: Iwona Adamek,
Jerzy Leniart,
Waldemar Trawka

e-mail nowiny@nowiny24.pl

Kierownik działu regionalnego - Waldemar Trawka
tel. 17 867-22-79; e-mail w.trawka@nowiny24.pl
Kierownik działu miejskiego - Dorota Wilk
tel. 17 867-22-29; e-mail d.wilk@nowiny24.pl
Kierownik działu konsumenckiego - Janusz Pawlak
tel. 17 867-22-13; e-mail j.pawlak@nowiny24.pl
Kierownik działu sportowego - Waldemar Mazgaj
tel. 17 867-22-49; e-mail w.mazgaj@nowiny24.pl
Kierownik działu graficznego - Jacek Łakomy
tel. 17 867-22-61; e-mail j.lakomy@nowiny24.pl
Kierownik działu online - Mateusz Mazur
tel. 17 867-22-71; e-mail m.mazur@nowiny24.pl
Dział marketingu - tel. 17 867-22-75 do 78,
17 867 22 82; e-mail promocja@nowiny24.pl

BIURA REDAKCJI:

KROSNO ul. Lewakowskiego 25 - tel. 13 436-67-78 i 436-44-45
SANOK ul. Cerkiewna 7 - tel. 13 464-26-95 i tel./fax 464-26-96;
PRZEMYŚL ul. Jagiellońska 15 - fax 16 670-27-00,
tel. 16 679-04-01, 16 670-42-49,
JAROSŁAW ul. Jana Pawła II 10 - tel. 16 623-08-27
DĘBICA ul. Piekarska 4 - tel. 14 670-32-34, tel./fax 14 670-32-33

Łączność z Czytelnikami:
800 669-469 (bezpłatny)

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzegają, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w Nowinach jest zabronione bez zgody Wydawcy.

WYDAWCA:
Media Regionalne Sp. z o.o.,
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa
Prezes Zarządu: Joanna Pilcicka
Dyrektor Zarządzający Oddziału Rzeszów: Robert Glinkowski
Sekretariat Dyrektora Zarządzającego Oddziału w Rzeszowie:
ul. Unii Lubelskiej 3, 35-016 Rzeszów, tel. 17 867-23-00, faks 17 867-23-01
Dyrektor Marketingu Oddziału w Rzeszowie: Mariusz Knutel

nowiny są zastrzeżonym znakiem towarowym.
PL ISSN 0137-9534, Indeks 35 03 82

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. w Wąsoszynie, Oddział Kielce,
Drukarnia Tarnobrzeg, ul. Mechaniczna 12, tel. 15 851-31-00
Prenumeratę Gazety Codziennej Nowiny przyjmują: jednostki „Ruch” SA, listonosze
oraz urzędy pocztowe.

media regionalne

NAKŁAD KONTROLOWANY

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM:

Rzeszów - ul. Unii Lubelskiej 3 - tel. 17 867-23-30
fax 17 867-23-43 - czynne od 7.30 do 17.00

Krosno - tel./fax 13 436-67-78

Sanok - tel. 13 464-26-95

Przemyśl - tel./fax 16 670-27-00

Dębica - tel./fax 14 670-32-33

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety.

Redaktor wydania Waldemar Trawka